



Sygn. akt II USKP 62/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania M. sp. z o.o. w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Warszawie
z udziałem zainteresowanego J. K.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 11 października 2022 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z dnia 23 listopada 2020 r., sygn. akt III AUa 751/19,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Warszawie decyzją z dnia 27 sierpnia 2018 r. stwierdził, że J. K., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług na rzecz płatnika składek M. sp. z o.o., w okresie od 1

grudnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu z podstawą wymiaru składek na te ubezpieczenia za grudzień w wysokości 400 zł oraz składek na ubezpieczenie zdrowotne w wysokości 354,96 zł.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 12 marca 2019 r. zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że J. K., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło na rzecz odwołującej się M. sp. z o.o. w W., w okresie od 1 grudnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu, a podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia za grudzień 2015 r. wynosiła 0 zł.

Powyższe orzeczenie Sądu pierwszej instancji zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne: M. sp. z o.o. z siedzibą w W. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym od dnia 7 maja 2001 r. pod numerem [...]. Jej głównym przedmiotem działalności jest pośrednictwo w obrocie nieruchomościami. W dniu 17 sierpnia 2015 r. odwołująca się spółka zawarła z J. K. umowę o dzieło. Wykonawca podjął się realizacji dzieła polegającego na wykonaniu utworów fotograficznych, serii zdjęć promujących nieruchomości, określanych każdorazowo przez zamawiającego w zestawieniu zawartym w załączniku do umowy lub w korespondencji elektronicznej przesłanej na adres email: [...] W umowie wykonawca oświadczył, że dysponuje wiedzą, doświadczeniem oraz sprzętem pozwalającym na należyte wykonanie przedmiotu umowy, a przedmiot umowy podlega przepisom prawa autorskiego. Wykonawca zobowiązał się wykonać dzieło zgodnie z wymaganiami określonymi w umowie, wskazówkami zamawiającego i z zastosowaniem właściwych metod, technik i narzędzi zapewniających wysoki standard wykonania i użyteczności dzieła. Strony umówiły się, że wykonawca za prawidłowe i terminowe wykonanie dzieła, w zakresie określonym w poszczególnych zapotrzebowaniach, otrzyma wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 200 zł brutto za wykonanie umowy w stosunku do każdej ze wskazanych przez zamawiającego nieruchomości. Ubezpieczony dorywczo zajmuje się fotografią. Realizując umowę, dwukrotnie wykonywał fotografie nieruchomości wskazanych przez odwołującą się spółkę, za co uzyskał

wynagrodzenie w łącznej kwocie 400 zł brutto. Do realizacji umowy ubezpieczony używał własnego sprzętu. Zdjęcia nieruchomości były wykonane przez niego osobiście. Po ich przekazaniu zamawiającemu w formie elektronicznej, ubezpieczony (wykonawca) dokonał na żądanie odwołującej się spółki korektę zdjęć, przez poprawienie ich kontrastu i balansu bieli.

Przechodząc do rozważań prawnych, Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 1009 ze zm.; dalej jako ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych lub ustawa systemowa), zgodnie z którym obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są: osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Uwzględniając przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, Sąd pierwszej instancji wykluczył, aby w niniejszej sprawie strony zawarły umowę zlecenia, jak sugeruje to organ rentowy. Stosownie do treści art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem tej umowy jest zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Natomiast w myśl art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Z mocy art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Oznacza to tyle, że w przypadku niemożności uznania danej umowy za umowę o dzieło (brak koniecznych elementów takiej umowy), nawet jeśli nie da się jej zakwalifikować jako umowy zlecenia, to należy uznać ją za umowę nienazwaną, do której należy zastosować przepisy o umowie zlecenia. Umowa o dzieło, będąca umową rezultatu,

różni się od umów starannego działania koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy, który musi mieć charakter samoistny i być ucieleśniony, a więc przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych.

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy podkreślił, że ubezpieczony zobowiązany był do wykonania fotografii nieruchomości wskazanych przez odwołującą się spółkę, zaś umowa stron nie sprowadzała się do powtarzalnych, cyklicznych usług fotograficznych. Fotografie miały być przez niego wykonane po zgłoszeniu odpowiedniego zapotrzebowania przez spółkę. Wykonawca otrzymał jedynie dwa takie zamówienia, w czasie całego okresu współpracy z zamawiającym. Stronom umowy bez wątpienia każdorazowo zależało na osiągnięciu określonego rezultatu, jakim były odpowiedniej jakości fotografie mające wypromować nieruchomości, których obrotem zajmuje się odwołująca się spółka. Brak oczekiwanego efektu pracy wykonawcy stanowiłby o niewykonaniu umowy i braku podstaw do uzyskania wynagrodzenia. W doktrynie i orzecznictwie istnieje pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. W niniejszej sprawie czynności powierzone przez odwołującą się spółkę ubezpieczonemu posiadały niewątpliwie takie indywidualne cechy. Zlecone mu zadania de facto sprowadzały się do wykonania stanowiących rezultat jego pracy dzieł w postaci indywidualnych i niepowtarzających się fotografii nieruchomości. Nie można uznać, by przedmiotowe czynności były proste i wielokrotnie powtarzalne, niewymagające jakichkolwiek specjalnych kwalifikacji. Bez wątpienia odpowiednie ujęcie fotografowanych obiektów, a następnie profesjonalna ich obróbka wymagała odpowiedniej wiedzy specjalistycznej i przygotowania. Ubezpieczony zeznał, że wykonane przez niego fotografie były następnie weryfikowane przez zamawiającego, w konsekwencji czego przeprowadzał on dodatkowe czynności

związane z obróbką fotografii. Rezultat zawartej umowy o dzieło był więc poddawany sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, ubezpieczony wykonywał dzieło, które mieści się w kodeksowej definicji przedmiotu umowy o dzieło. W rzeczywistości zamiarem stron było osiągnięcie samoistnego rezultatu w postaci wykonania fotografii, a jego elementy były zindywidualizowane i dostosowane do potrzeb zamawiającego. Czynności wykonywane przez ubezpieczonego można porównać do pracy malarza obrazów, której efektem jest namalowany obraz, a nie przeciąganie pędzlem po płótnie.

Mając na uwadze okoliczności sprawy oraz uwzględniając poglądy judykatury, Sąd Okręgowy uznał, że wykonanie fotografii wskazanych przez zamawiającego stanowi realizację umowy o dzieło, do której nie stosuje się przepisów o zleceniu.

Na skutek apelacji organu rentowego, Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 23 listopada 2020 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że oddalił odwołanie.

Sąd drugiej instancji doszedł do wniosku, że dokonana przez Sąd Okręgowy kwalifikacja prawna spornej umowy była nieprawidłowa. Rzeczywista treść łączącego strony stosunku prawnego dawała podstawy do stwierdzenia, że była to w istocie umowa o świadczenie usług, do której należało stosować przepisy o umowach zlecenia, nie zaś umowa o dzieło. Nie można bowiem zakwalifikować jako dzieła przedmiotu określonego w mowie stron, to jest wykonywania fotografii nieruchomości. Sam fakt, że chodzi o wykonanie zdjęć, nie przesądza jeszcze o stworzeniu zindywidualizowanego, określonego i wyodrębnionego rezultatu, który mógł być rozumiany jako dzieło. Według Sądu, fotografie wykonane przez ubezpieczonego były umieszczane w bazie M. wraz z ofertą nieruchomości, co w konsekwencji utrudniało zaklasyfikowanie ich jako zindywidualizowanych utworów. Sposób określenia przedmiotu umowy, czyli „wykonanie utworów fotograficznych - serii zdjęć promujących nieruchomości określane każdorazowo przez zamawiającego”, ujawniał brak możliwości konkretnego ustalenia istotnych desygnatów umowy o dzieło, podczas gdy w wyniku tej czynności powinno dojść do wytworzenia określonego rezultatu, umówionego indywidualnie przez strony. Prace

ubezpieczonego miały w istocie bardzo powtarzalny charakter i trudno było uznać, by wyróżniały się jakimiś szczególnymi elementami, które pozwalałyby na indywidualizację dzieła i powiązanie go z twórcą. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, które to czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, jako umowy starannego działania. W szczególności nie można uznać za dzieło wytworu, który nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych. Zatracony zostaje wówczas jego indywidualny charakter.

W odniesieniu do umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), elementem kluczowym dla jej zdefiniowania jest podejmowanie i wykonywanie określonych w umowie czynności z należytą starannością. Nie oznacza to oczywiście, że skutkiem wykonywania umowy o świadczenie usług nie może być konkretny przedmiot, utwór, rezultat. Wprost przeciwnie, trudno sobie wyobrazić, by ludzka działalność nie pozostawiała po sobie żadnych namacalnych, zewnętrznych śladów. Jednakże należy mieć na uwadze, że w przypadku umów o świadczenie usług, nacisk położony jest na sposób wykonywania zadań i obowiązków, nie zaś na ich rezultat (co jednocześnie nie powinno być utożsamiane z tezą, że rezultat w ogóle nie ma w tym przypadku znaczenia). W niniejszej sprawie umowa zawarta przez odwołującą się spółkę z ubezpieczonym powinna być oceniana właśnie jako umowa o świadczenie usług. Wykonywanie przez ubezpieczonego fotografii nieruchomości, z uwagi na ich powtarzalny charakter oraz brak samodzielnej wartości w obrocie (fotografie służyły sporządzeniu oferty dotyczącej nieruchomości), nie może mieścić się w definicji przedmiotu umowy o dzieło. Nie sposób zgodzić się z argumentacją przedstawioną przez Sąd Okręgowy, że stronom umowy bez wątpienia każdorazowo zależało na osiągnięciu określonego rezultatu, jakim były odpowiedniej jakości fotografie mające wypromować nieruchomości. Jak już wyżej wskazywano, w umowach o świadczenie usług rezultat pracy wcale nie jest ignorowany. Usługi mają przecież również za zadanie dostarczyć kontrahentowi jakieś dobro (towar).

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał, że łącząca odwołującą się spółkę z ubezpieczonym umowa - mimo nadanego jej tytułu - była umową o świadczenie

usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu. Konsekwencją tego stanu rzeczy była konieczność zastosowania art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej i objęcie J. K. ubezpieczeniami: emerytalnym i rentowymi oraz wypadkowym w okresie od 1 grudnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r.

Odwołująca się spółka wywiodła skargę kasacyjną od powyższego wyroku. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie prawa materialnego: 1) art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię i niezastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że zawarto umowę o świadczenie usług, gdy tymczasem prawidłowa wykładnia przepisów oraz analiza okoliczności faktycznych niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zawarta została umowa o dzieło; 2) art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że postanowienia spornej umowy stanowią o zawarciu umowy o świadczenie usług, podczas gdy prawidłowa wykładnia przepisów oraz całokształt okoliczności niniejszej sprawy prowadzą do wniosku, że zakwestionowana umowa była umową o dzieło, do której przepisy te nie mają zastosowania; 3) art. 83 ust. 1 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez ich niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, że osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło podlegała u skarżącej obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie i z podstawą wymiaru składek wskazanymi w zaskarżonej decyzji organu rentowego.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji; ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty, a także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącej zwrotu kosztów postępowania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia skargi do rozpoznania i zasądzenie od skarżącej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy, zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku rozpocząć wypada od podkreślenia, że istota niniejszego problemu sprowadza się do odpowiedzi na pytanie o charakter umowy łączącej płatnika składek M. sp. z o.o. w W. z zainteresowanym J. K.. Z tym problemem wiążą się kasacyjne zarzuty naruszenia art. 627 oraz art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c., a w konsekwencji - art. 83 ust. 1 ust. 1 pkt 1 i 3 w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Prawdą jest, że fundamentalną zasadą prawa cywilnego jest wyrażona w art. 353¹ Kodeksu cywilnego zasada swobody kontraktowej stron, przejawiająca się między innymi w prawie do nieskrępowanego ułożenia wzajemnych praw i obowiązków. Daje to podstawę do określenia postanowień umownych, które w mniejszym lub większym stopniu będą nawiązywać do wskazanych reżimów prawnych. W takich przypadkach nie jest wykluczone twierdzenie, że doszło do zawarcia umowy mieszanej, łączącej elementy dwóch lub więcej rodzajów umów. Zasada swobody umów jawi się jako narzędzie pozwalające na szeroką autonomię woli stron (por. T. Wiśniewski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz do art. 353¹. Księga trzecia. Zobowiązania, Warszawa 2013). Wola stron wyrażona w umowie nie może być jednak sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło lub umową zlecenia zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. ani usługa, o jakiej mowa w art. 350 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Umowy nazwane, posiadające uregulowanie w konkretnych przepisach prawnych, są determinowane przez właściwości ich podmiotów, przedmiotu i treści. Kwestia oceny sprowadza się do określenia, czy spełniają one warunki umowy typowej (według rygoru ustawowego). Nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest więc elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz

okoliczności jej zawarcia i wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16, LEX nr 2337355). Analogicznie należy traktować nazewnictwo, którym posługują się strony umowy podczas jej podpisywania. Sam fakt, że strony konsekwentnie używają terminu "dzieło", nie oznacza, iż umowa faktycznie go dotyczy.

Na podstawie lektury dotychczasowego orzecznictwa można wyprowadzić ogólny wniosek, zgodnie z którym, jeśli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów, na przykład umowy rezultatu i umowy starannego działania, to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., LEX nr 411051 i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia, należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449). Należy również mieć na uwadze, że nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017 r., I UK 273/16, niepublikowany).

Podjmując problematykę wyodrębnienia umów o dzieło od zbliżonych do nich umów prawa cywilnego, warto zauważyć, że oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług

(art. 750 k.c.) jest trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym przypadku, jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim, chodzi tylko o sumę czynności faktycznych lub prawnych. Rzecz w tym, że dane zachowania, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Oznacza to, że rozpoznanie rodzaju zawartej umowy z pozycji efektu pracy jest problematyczne. Analiza przepisów Kodeksu cywilnego dostarcza argumentów, że spojrzenie to nie towarzyszyło ustawodawcy przy katalogowaniu umów. Skupił on wprawdzie uwagę na świadczeniu, jednak podkreślił inny aspekt. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że "oznaczenie" następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Natomiast przy umowie zlecenia nacisk położono nie na "oznaczenie" efektu, ale na "określenie" kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między "oznaczeniem" a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie "dzieła" sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół czynności faktycznych. Delimitacja omawianych rodzajów umów ogniskuje się zatem wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia "dzieło". Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między "oznaczeniem" zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty),

rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność określono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprowadzić do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., I UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184).

W judykaturze zauważa się, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu. Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Wprowadzić dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411).

Dzieło nie musi też przybrać postaci utworu w rozumieniu prawa autorskiego. Artykuł 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (obecnie jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 1062 ze zm.) i art. 627 k.c. nie muszą mieć wspólnego zakresu. Dziełem może być rezultat umowy, która nie ma charakteru autorskiego. Prawo autorskie jest samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza tylko wykonanie jej w ramach umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli powstał w ramach umowy o dzieło. Nie

jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w ramach wykonywania stosunku pracy (art. 12 i art. 14 ustawy o prawie autorskim) lub umowy o świadczenie usług. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie determinuje bezwzględnie rodzaju umowy (o dzieło lub o wykonanie usługi). Utwór jako efekt pracy twórcy ma znaczenie materialne i podlega sprzedaży. W tym zakresie ma wspólny mianownik z dziełem wytwarzanym w ramach umowy o dzieło, ale także umowy o wykonywanie usługi, czyli również wtedy, gdy usługa ma być profesjonalna. Prawo autorskie jest samodzielną regulacją ze względu na przedmiot ochrony.

Dzieło jest natomiast wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Zastosowanie powyższego rozumowania w sprawach dotyczących umów z osobami wykonującymi na przykład usługi krawieckie doprowadziło Sąd Najwyższy do konstatacji, że w przypadku umów polegających na określeniu zamówienia jako pewnej liczby ubrań, jakie miały być wykonane według dostarczonego przez zamawiającego szablonu, obliuguje przyjmującego zamówienie do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku, które z racji powtarzalności jak i sposobu ich wytworzenia, nie prowadzą do powstania dzieła (dzieł) w rozumieniu art. 627 k.c. Sam fakt zachowania standardów produkcji (odwzorowanie szkicu), jego zwielokrotnienie, akcentują rolę czynności, a nie jej rezultat (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15, LEX nr 2254794; z dnia 17 grudnia 2019 r., III UK 393/18, OSNP 2021 nr 1, poz. 6). W sprawach tych przedmiotem umów zawieranych przez płatnika składek z zainteresowanymi było

uszcycie wielu partii wyrobów liturgicznych (welonów, białizny kielichowej, palek liturgicznych) oraz odzieży roboczej w określonej liczbie, o ustalonej wartości i z powierzonego materiału, w oparciu o szkice lub szablony zamówienia. W umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne wyroby. Działalność płatników w tamtych sprawach polegała na seryjnej produkcji wyrobów liturgicznych albo odzieży roboczej i do tego celu zatrudniali oni pracowników a dodatkowo osoby na umowy cywilnoprawne. Ta okoliczność wytrącała, zdaniem Sądu Najwyższego, argument o indywidualnym charakterze działania osób przyjmujących zamówienie, gdyż zasadniczo przedmiot działania pracownika płatnika i osoby wykonującej pracę dodatkową nie różniły się. Ponadto zawarcie umowy z osobą świadczącą usługi krawieckie w kontekście zawarcia umowy o dzieło cechuje się odmiennymi elementami. Zamówienie uszcycia ubioru u konkretnej osoby jest zwykle zindywidualizowane, gdyż wyprodukowana w ten sposób odzież ma parametr indywidualizmu, uzewnętrzniony "dopasowaniem" kroju do potrzeb konkretnego zamawiającego (przymiarki, poprawki, etc.). Kolejne zaś zamówienie będzie się różnić od poprzedniego. Można założyć, że wówczas idea zamówienia opiera się na wytworzeniu rzeczy oznaczonej co do tożsamości przez osobę, która zawodowo trudni się określoną działalnością, ponosząc związane z tym ryzyko, jak też uczestnicząc w systemie ubezpieczenia społecznego, który jest obecnie częścią pracy zarobkowej. Tymczasem w sprawach tych zakres zamówienia, bez dookreślenia jego szczegółów, przez przekazanie szablonu, obligował do wytworzenia wielu rzeczy określonego gatunku. W ocenie Sądu Najwyższego, prace polegające na szyciu wyrobów liturgicznych albo odzieży roboczej nie prowadziły do powstania obiektywnie istniejącego dzieła, gdyż były nastawione na staranne wykonywanie czynności, a nie uzyskanie określonego rezultatu.

Z powołanych wyżej wyroków wynika linia orzecznicza, zgodnie z którą, gdy przedmiotem umowy jest wykonanie umówionej liczby rzeczy określonego gatunku według przekazanego przez zamawiającego szablonu (wzornika) z dostarczonych przez niego materiałów oraz bez zindywidualizowanych parametrów poszczególnych egzemplarzy będących efektem pracy ludzkiej, nie można mówić o dziele w rozumieniu art. 627 k.c., lecz o świadczeniu usług z art. 750 k.c.

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy, godzi się przypomnieć, że w zawartej przez M. sp. z o.o. w W. z J. K. umowy o dzieło z dnia 17 sierpnia 2015 r., wykonawca zobowiązał się do realizacji dzieła polegającego na wykonaniu utworów fotograficznych - serii zdjęć promujących oferowane przez zamawiającego nieruchomości, określane każdorazowo przez zamawiającego w zestawieniu zawartym w załączniku do umowy lub w korespondencji elektronicznej. W ramach tej umowy, zainteresowany wykonał w grudniu 2015 r. dwie serie zamówionych zdjęć. Tak minimalna ilość utworów fotograficznych zrealizowanych na przestrzeni pięciu miesięcy trwania umowy przeczy tezie o powtarzalnym, cyklicznym charakterze świadczonych usług fotograficznych.

Wykonane zdjęcia niewątpliwie stanowiły materialny rezultat pracy zainteresowanego, nieistniejący w chwili zawierania umowy, lecz w niej przewidziany i oznaczony w sposób pozwalający na odróżnienie go od innych występujących na rynku efektów działalności ludzkiej.

Wykonawca zobowiązał się w umowie wykonać dzieło zgodnie z wymaganiami określonymi w umowie, wskazówkami zamawiającego i z zastosowaniem właściwych metod, technik i narzędzi zapewniających wysoki standard wykonania i użyteczności dzieła. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, stronom umowy bez wątpienia każdorazowo zależało na osiągnięciu określonego rezultatu, jakim były odpowiedniej jakości fotografie mające wypromować konkretne nieruchomości, których obrotem zajmuje się odwołująca się spółka. Brak oczekiwanego efektu pracy wykonawcy stanowiłby o niewykonaniu umowy i odmowie wypłaty wynagrodzenia.

Wypada podkreślić, że J. K. nie wykonywał zamówionych zdjęć według przyjętego szablonu, lecz powierzone mu zadanie realizował oddzielnie w odniesieniu do poszczególnych nieruchomości, każdorazowo wskazanych przez zamawiającego w zestawieniu do umowy lub w korespondencji elektronicznej. W każdym przypadku chodziło o wypromowanie konkretnej nieruchomości. Wykonane serie zdjęć miały więc zindywidualizowany charakter. Indywidualnego charakteru wykonanych fotografii nie wyklucza okoliczność, że były one następnie wykorzystywane przez zamawiającego do dalszych prac promujących nieruchomości. Przeciwnie – promocyjny cel zamówionych serii zdjęć stanowił

element oznaczenia dzieła, gdyż zlecone wykonawcy dzieło miało być tak zrealizowane, by osiągnąć ów cel. Same fotografie zainteresowany wykonywał jednak samodzielnie, bez współpracy z pozostałym zespołem osób zajmujących się promocją oferowanych przez spółkę nieruchomości.

Właściwe ujęcie fotografowanych obiektów, a następnie profesjonalna ich obróbka wymagały zaś od wykonawcy odpowiedniej wiedzy specjalistycznej i przygotowania zawodowego. Rezultat zawartej umowy o dzieło w postaci serii zdjęć nieruchomości był poddawany przez zamawiającego sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Wykonane przez zainteresowanego fotografie były bowiem weryfikowane przez spółkę i w razie stwierdzenia nieprawidłowości wykonawca musiał usunąć wady, dokonując obróbki zdjęć.

Trzeba podkreślić, że objęte umową dzieło powinno być zgodne z zamówieniem, czyli zgodne z oczekiwanym przez zamawiającego rezultatem, określonym od początku w umowie stron lub sprecyzowanym w toku wykonywania umowy. Podmiot kwestionujący charakter prawny zawartej umowy o dzieło nie może przyjmować subiektywnego kryterium jakościowego lub ilościowego. Nie może dokonywać oceny estetyki, prostoty lub skomplikowania osiągniętego rezultatu. Umowa o dzieło realizuje interes stron. Oznaczenie dzieła służy do sprecyzowania oczekiwań zamawiającego, odpowiadających jego osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom. Poziom skomplikowania bądź jakość zamówionego dzieła nie mają wpływu na ocenę charakteru umowy. Konieczność wykonania dzieła w sposób zgodny z oczekiwaniami zamawiającego rzutuje także na samodzielność wykonawcy. Będzie ona zawsze podporządkowana celowi umowy - stworzeniu dzieła o cechach oznaczonych przez zamawiającego. Właściwością konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego efektu od dalszego działania wykonawcy oraz od osoby wykonawcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463).

Przyjmując, że łącząca M. sp. z o.o. w W. z J. K. umowa o dzieło nie spełnia kryteriów kwalifikacyjnych z art. 627 k.c., lecz stanowiła umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu (art. 734 § 1

k.c.), a w konsekwencji tego stwierdzając, iż zainteresowany z tytułu tej umowy podlegał – z mocy art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - u odwołującej się spółki jako płatnika składek, obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 do 31 grudnia 2015 r., ze wskazaną w zaskarżonej decyzji podstawą wymiaru składki, Sąd Apelacyjny naruszył powołane wyżej przepisy.

Podzielając kasacyjne zarzuty obraży prawa materialnego przy ferowaniu zaskarżonego wyroku, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

[as]